

Zakończenie sezonu rajdowego Automobilklubu Centrum

13 lutego odbyło się zakończenie sezonu 2010 AK Centrum.

Zwycięzcą całego cyklu imprez w klasyfikacji generalnej został nasz kierowca Grzegorz Korczak. Brawo! Pełen przygód sezon - urwane koło w Rally Mińsk Maz, oraz rozbity przód auta na Mazowieckich szutrach to tylko część problemów, które dotknęły Kurczaka w tym sezonie.

"Przy okazji" niejako Kurczak zajął II miejsce w Pucharze Tedex WRC, co było premiowane nagrodą pieniężną przez firmę Tedex.

7 Rajd Lotos Baltic Cup

18 lutego na starcie rajdu stanęły dwie załogi obsługiwane przez Poweron - nr 31 Robert Luty i Mateusz Martynek, oraz nr 32 Krzysztof Szymański i Jarosław Latosek. Do pokonania było 12 oesów pokrytych śniegiem i lodem. Krzysztof miał za zadanie zbieranie doświadczenia i dojechanie do mety w swoim debiucie w RSMP, a Robert jako bardziej doświadczony kierowca nastawiony był przejechanie dobrym tempem całego rajdu i wbicie się do czołowej 10. Po I etapie Szymański/Latosek zajęli 20 miejsce, a pomimo przygód na trasie i urwanej poduszki tylnego amortyzatora załoga Luty/Martynek zajęła doskonale 11 miejsce, pomimo 2 minut kary nałożonej przez ZSS na nich i 16 innych załóg (w tym załogi nr 32), za skrócenie trasy na jednym z oesów - sprawa jest mocno kontrowersyjna, ale ukarane załogi postanowiły nie odwoływać się. W tym miejscu należy wspomnieć o fatalnym przygotowaniu organizatora, który nie zapomniał pobrać niemałych kwot za serwis w hali Ergo Arena oraz kaucji za pozostawienie stanowiska w należytej czystości (w naszym przypadku było to w sumie 2000 zł), za to nie zapewnił na czas specjalnych mat do jazdy na kolcach na terenie hali (w/g słów kierownika parku serwisowego "maty niedojechały"). Na BK dostaliśmy komunikaty, że żeby samochód mógł wjechać na halę trzeba będzie wymieniać w nim koła na pozbawione kolców, a po wyjeździe z serwisu ponownie zakładać kolce. I nie tylko nasz serwis miał problem z ogarnięciem dodatkowej operacji (przynajmniej na 1 serwisie) na mrozie...

Do tego miało być zaopatrzenie w energię elektryczną na terenie hali i organizator przewidział na 30 parę serwisów słownie DWA gniazda 380V i TRZY 220V. Normalnie kosmos.

Ponadto 2 dnia, nie mogliśmy się dostać do strefy serwisowej, która miała być otwarta o 6.30 a o 6.40 ochroniarze nie chcieli wpuścić ekip mechaników na teren ergo areny, gdzie były stanowiska serwisowe. Skończyło się niepotrzebnymi dyskusjami, co nam wolno, a co nie, ale przewaga liczebna była po stronie mechaników i ochroniarze musieli odpuścić.

Potem załogi odebrały samochody z Parc Ferme i zaczął się II etap. Niestety już na pierwszym odcinku (oes 7) załoga Luty/Martynek wypadła z trasy i zdemolowała prawe przednie zawieszenie - oznaczało to Superally i koniec marzeń o dobrym wyniku. Natomiast Krzysztof i Jarek jechali swoim tempem i nie licząc jednej wycieczki poza drogę i uszkodzenia prawego przedniego amortyzatora (fatum jakieś) dojechali do mety zajmując 17 miejsce w kl.gen. rajdu. Zebrane doświadczenia napewno zaprocentują na następnych rajdach.

Rajd był niesamowicie trudny dla kierowców - nie ma u nas zbyt dużo okazji do pojeżdżenia na kolcach po śniegu (warunki nie sprzyjają organizacji takich imprez) a jeszcze trudniejszy dla serwisu - niewiarygodny bałagan organizacyjny jaki zafundował nam Automobilklub Orski na

Aktualności

Written by Administrator

Wednesday, 03 March 2010 18:20 - Last Updated Monday, 21 February 2011 15:50

długo zapadnie nam w pamięć - np. drugiego dnia rajdu ochroniarz nie chciał wpuścić na strefę serwisową naszego wozu serwisowego z naklejką "serwis" która uprawnia właśnie do takiego wjazdu...

Ale mamy ten koszmar już za sobą, a przed nami Rajd Elmot w kwietniu. Byliśmy tam już 2 razy i zawsze był wzorowo zorganizowany.

Dziękujemy firmie Izonar (www.e-narzedzia.eu) za wsparcie naszej ekipy serwisowej i mechanikom Michała Sołowowa za udostępnienie spawarki.